

05HJ IDI1-NT05

#### OPIS MIEJSCOWOSCI

A: Na początek chciałabym zapytać, co jest ciekawego w Nowym Tomyślu, co warto zobaczyć tutaj?

B: Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Ale na przykład wiklinę. Kiedyś była fabryka narzędzi chirurgicznych, ale teraz już nie jest polska. A potem, no nie wiem.

A: Czym Nowy Tomyśl różni się od innych miast albo w czym jest podobny?

B: Przykładowo mi się wydaje, że Nowy Tomyśl jest najładniejszy z tych miast, co leżą, jak się jedzie pociągiem do Poznania. Bo jest bardziej taki „w kupie”, a inne miasta to są takie rozciągnięte.

A: A mieszkańcy Nowego Tomyśla jacy to są ludzie?

B: Są różni ludzie, są mili też ludzie, niektórzy są chamscy, tak jak wszędzie.

#### INFO O RESPONDENCIE

A: Od jak dawna mieszka Pan w Nowym Tomyślu?

B: Od urodzenia, czyli od [REDACTED] roku.

A: Chciałabym, że Pan mi teraz powiedział coś o swojej rodzinie. Z ilu osób się składa?

B: Czterech. Ja, żona i dwoje dzieci. Jeden syn [REDACTED] ma, drugi chodzi do przedszkola, ma [REDACTED].

A: Czym się Państwo zajmują?

B: My jesteśmy obydwójce na rencie.

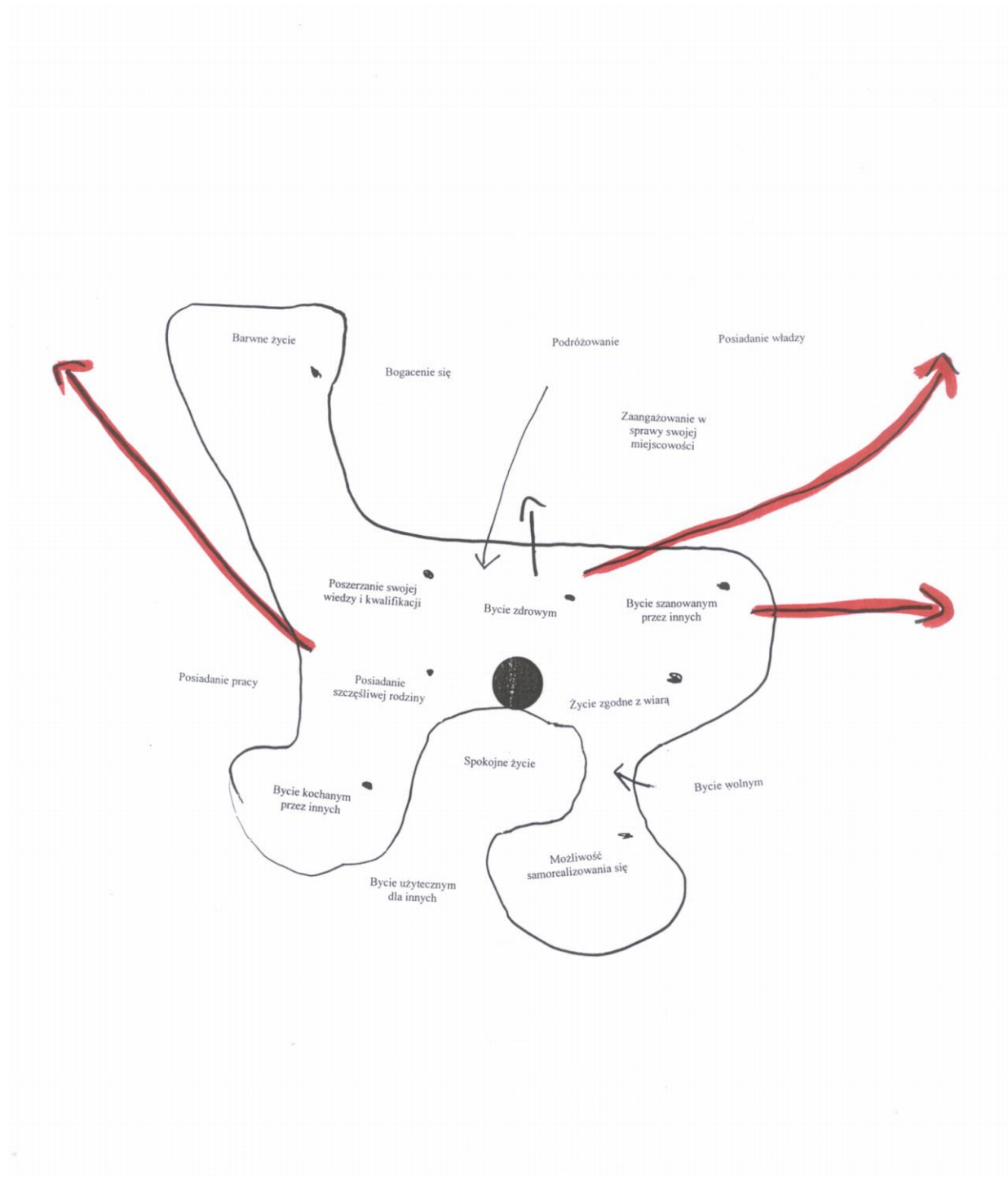
A: Przedtem Pan pracował zawodowo?

B: Nie. Ja od dziecka, znaczy jak miałem [REDACTED] uległem wypadkowi i nie mogę pracować. Bo ja byłem w szkole [REDACTED] dla inwalidów, ale musiałem się zwolnić, bo nie miałem takiego poziomu nauczania w domu. Po prostu nauczyciele przychodzili do mnie trzy, cztery razy w tygodniu po dwie godziny. To znaczy podstawowe mam tylko wiadomości. Fizyki w ogóle nie miałem i tych innych takich, już nie pamiętam nawet. Ja ogólnie się znam na tym. Dwa miesiące mam poduczonego półzawodowe, gospodarstwo domowe. To był 10-miesięczny kurs. a ja wytrzymałem tylko 2 miesiące ze względu na to, że nikt mi nie chciał pomóc, a ja nie znałem tych podstaw nauki. Chodziło głównie o matematykę.

A: A Pana żona pracowała zawodowo?

B: Pracowała, w [REDACTED]. Pracować trzeba było, bo [REDACTED] trzeba było utrzymać, bo wiadomo, jak się ma dziewczuchę, to kokardki, to sukienki, jakieś tam „duperełki”. Pracować pracowała, ale później poszła na rentę i teraz się domem zajmuje.

## MAPA



## STRUKTURA ISTOTNOŚCI

B: Posiadanie pracy jest dla mnie ważne, ale ja nie mogę pracować. To za rodziną. Bo ja zawsze marzyłem o pracy, ale nie mogę z tego względu, że mi się ręce trzęsą i nikt nie będzie za mnie płacił za zepsuty towar.

B: Poszerzanie wiedzy i kwalifikacji to też powinno być na drugim miejscu, bo ja jestem taki, że lubię zawsze pogłębiać swoją wiedzę.

B: Dla mnie nigdy pieniądze nie były ważne.

B: Podróżowanie też na ostatnim, bo to trzeba mieć zdrowie.

B: Barwne życie też ostatnie miejsce, bo to się też kojarzy z bogactwem.

B: Posiadanie władz też ostatnie, bo są mądrzejsi, chyba.

B: To ciekawe w jakim sensie. Bo człowiek jak się ożeni, to nie jest wolny. Trzecie miejsce.

B: Pewnie, że, kto by nie chciał być szanowanym. W środku. No bo przeważnie jestem pijakiem, ludzie tak mówią.

#### ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

B: Posiadanie rodziny [było kiedyś mniej ważne HJM], bo nikt nie wierzył w to, że się ożenię. Kiedyś na ostatnim miejscu.

B: Wiary to się nie tyczy, bo ja jestem religijny.

B: Zdrowie też chyba na ostatnim miejscu, bo ja miałem nie wyjść z tego wypadku.

B: Bycie kochanym, np. przez rodzinę to zawsze mnie kochali.

B: Zawsze posiadanie wiedzy było dla mnie ważne, bo chciałem być samowystarczalny i sobie dać radę.

Kiedyś mniej ważne: posiadanie szczęśliwej rodziny, bycie zdrowym, bycie szanowanym przez innych.

#### STRUKTURA MOZLIWOSCI

B: [o byciu zdrowym HJM] możliwe jest, ale to nie ode mnie zależy.

B: Teraz nie jestem za wolny, bo jestem zależny od starostwa, które za mnie płaci alimenty.

B: Jeśli o to chodzi [barwne życie HJM], to nie ma nudy, bo ja lubię żartować.

B: Też nie [posiadanie władzy HJM], chyba, że w domu.

#### ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

B: Byłem wolny, jak byłem przed małżeństwem.

B: Byłem parę razy zagranicą [redacted] [o podróżowaniu HJM]

Dziś osiągalne, kiedyś nie zdrowie.

Dziś nieosiągalne, kiedyś tak podróżowanie, bycie wolnym

CEL 1

życie zgodne z wiarą

B: Dzięki wierze, można osiągnąć zdrowie, a jak się ma zdrowie, to i inne rzeczy za tym idą.

A: Co to dla Pana oznacza życie zgodne z wiarą?

B: No żyć tak jak Jezus Chrystus nakazał. Wypełniać przykazania boskie, żyć według tego, być dla innych ludzi życzliwy i w ogóle.

A: Czy kiedyś tak samo rozumiał to życie zgodne z wiarą czy to się zmieniło?

B: Tak samo.

A: Czy myśli Pan, że inne osoby rozumieją to w ten sam sposób?

B: Tego nie wiem. Na przykład mój kolega nie rozumie tego, religijnych takich rzeczy. Jak księża niektórzy. Myśmy poszli o unieważnienie ślubu kościelnego żony, to ksiądz powiedział, że byśmy żyli tak jak żyjemy, na cywilnym tylko. I z tym się nie mogę zgodzić. Bo ja mam unieważniony kościelny z pierwszą żoną.

A: Dlaczego życie z wiarą jest ważniejsze od innych celów, czy dlatego, jak Pan wspomniał, że daje zdrowie?

B: Tak, jak jest zdrowie, to można przy sobie zrobić, można podjąć jakąś pracę, można mieć samochód o czym zawsze marzyłem, a tego nie mogę mieć. I w ogóle można wyjeżdżać z rodziną na wakacje, pod namiot i w ogóle zabawa, jakieś rozrywki.

A: Od czego zależy życie zgodne z wiarą?

B: To jest parę etapów. Pierwsze, zostałem tak wychowany, od dziecka. Drugie, modlono się o moje zdrowie, bo ja po wypadku nie mogłem wyjść, lekarze mnie wskazywali na wózek inwalidzki, mówił, że nie będzie się ruszał, chodził. A po paru tygodniach czy miesiącach, ja byłem dzieckiem, ja nie mogę pamiętać, lekarze stwierdzili, że to był cud, że w ogóle zacząłem mówić. Rodzice w Poznaniu, na Starym Rynku jest taka katedra i tam były dawane pieniążki zakonnicom za modlitwy do Matki Bożej za mnie. I wierzę głęboko w to, że nadal jestem pod opieką Matki Bożej.

A: Co sprawia, że życie zgodne z wiarą jest ciągle dla Pana ważne?

B: Są takie różne sytuacje, może nie w tej chwili, ale zdarzały się, że mogła mi się zdarzyć krzywda, ale coś takiego się wydarzyło, że się nie zdarzyła i moim zdaniem to nie był przypadek. Tak samo jak ci ludzie, którzy mieli jechać na tą wystawę ptaków do Katowic, coś się stało takiego, że musi być odwołany ten wyjazd i ci ludzie żyją.

A: A to były jakieś osoby stąd, tak?

B: Tak, stąd byli, np. mój kuzyn i nie pojechał. Sąsiad miał jechać i też nie pojechał.

A: Czy może zdarzyć się tak, że życie zgodne z wiarą stanie się dla Pana mniej ważne?

B: Dla mnie nie.

A: Czy dla innych osób życie zgodne z wiarą jest mniej ważne?

B: Tak, jest mniej ważne.

A: Dlaczego? Od czego to zależy?

B: Być może od wychowania.

A: Co jest potrzebne, żeby żyć zgodnie z wiarą?

B: No, wychowanie w wierze.

A: Czy może się Pana zdaniem zdarzyć, że ktoś przestanie żyć zgodnie z wiarą? Co musiałoby się takiego wydarzyć, żeby tak się stało?

B: Nie wiem dlaczego niektórzy ludzie przestają wierzyć, może inni ich namawiają. Niektórzy ludzie w ogóle wstępują do satanistów, nie wiem dlaczego. Być może jest to wpływ innych osób.

A: Czy kiedyś było łatwiej żyć zgodnie z wiarą czy to się nie zmienia?

B: No kiedyś, parę wieków temu, ludzi, którzy nie żyli zgodnie z wiarą, byli za to karani.

A: A współcześnie?

B: Współcześnie jest wolniej i ten kto chce to wierzy, a ten kto nie chce, nie wierzy. A kiedyś byli paleni na stosie tacy ludzie, co odprawiali różne egzorcyzmy, coś tego. Moim zdaniem to była głupota.

A: Czy to, że ktoś żyje zgodnie z wiarą zależy bardziej od niego, od tego, jakim jest człowiekiem czy od zewnętrznych okoliczności?

B: Przede wszystkim cud. Ja po prostu wierzę w cud. I w życie pozagrobowe wierzę. I miałem kontakt z duchami. Nie widziałem ich, ale słyszałem. A ja nie potrafię tego wytłumaczyć.

A: Skąd Pan wie, jak postępować, żyć zgodnie z wiarą?

B: Ja nie polegamy na tym, co ksiądz mówi. Po prostu jestem zdania tego, że ksiądz musiał chodzić do szkoły, musiał się nauczyć. Coś tam ludzie sobie wymyślili, np. w katechizmie, żeby ludzi to czcili. Tego Pan Jezus nie nakazywał ludziom, tylko to ludzie wymyślili. Czemu ja jestem taki pewien tej wiary? Ja czytam dużo książek i po prostu kojarzę fakty.

A: Ale widzę, że do Kościoła i księży podchodzi Pan z pewną rezerwą?

B: Tak, bo znałem kilku takich księży, co w ogóle nie byli życzliwi ludziami. Tutaj za czasów PRL, jak przychodziły dary, mieliśmy takiego grubego księdza, ja nie wiem jak on się nazywał, to on bogatym rozdawał, a to miało być dla biednych.

CEL 2

posiadanie szczęśliwej rodziny

A: Co to dla Pana znaczy posiadanie szczęśliwej rodziny?

B: Rodzina, w której nie brakuje żywności, w której jest zgoda, szacunek, wzajemna pomoc, wzajemne zrozumienie, no i ta świadomość, że można na siebie liczyć w każdej sytuacji. Bo człowiek potrzebuje pomocy.

A: Czy kiedyś rozumiał Pan ten cel inaczej czy zawsze tak samo?

B: Zawsze tak samo.

A: Czy myśli Pan, że inne osoby rozumieją to podobnie?

B: Chyba nie, bo jest tyle rozwodów. Niektórzy mężowie biją żony, dzieci zabijają.

A: Kiedy ten cel, posiadanie szczęśliwej rodziny stał się dla Pana ważniejszy?

B: Od początku jak zacząłem szukać kandydatki na żonę, to rodzina była dla mnie ważna, bo miałem tę świadomość, że jeżeli przyjdą dzieci na świat, to będzie trzeba zapewnić tej rodzinie dobrobyt.

A: A kiedy to mniej więcej było?

B: [REDAKTOWANE] roku, chyba. Bo to było tak, jak miałem bardzo mocne trudności w poznaniu tej drugiej osoby. No i brata żona nadała mi taki pomysł, żebym ja się ogłosił w gazecie, to była gazeta [REDAKTOWANE] no i po paru tygodniach się ukazał mój anons. No i te 150 osób do mnie napisało. Oczywiście nie na wszystkie listy odpisałem. Napisałem w tych listach po jakim wypadku jestem, co mi dolega, no i część na te listy nie odpisała. I głównie napisałem, o co chodzi, że ja dla przygody nie chcę pisać tylko dla poznania żony. No i z tamtego ogłoszenia poznałem dwie osoby, w mieście się umówiłem, oczywiście wysłałem zdjęcie, tego. Jedna [REDAKTOWANE], ja do niej pojechałem, ona jak zobaczyła mnie, zamknęła drzwi, to ja zrozumiałem, że już nie ma nic do szukania. Druga była z, mniejsza z tym, [REDAKTOWANE]. Napisałem pierwszy list, potem się wystraszyłem i pojechałem do niej, pojechałem ją przeprosić, musiałem sam ją przeprosić, sam jej powiedzieć co do niej czuję, bo tak by się z listu dowiedziała. Byłem w kropce. Także byłem u niej 3 razy, ale miałem za długi język, bo

powiedziałem o swoim zdrowiu ją, ustaliliśmy datę ślubu i wszystko pękło. Potem jeździłem do paru jeszcze. Potem trzeci raz byłem ogłoszony w jakiejś gazecie i wyczytała mnie [REDAKTOWANE], no i do mnie przyjechała. Bo napisała ja do ciebie przyjadę. Dwa dni przed jej przyjazdem tej list przyszedł. Ja mówię, ekspres nie dojdzie, no i czekałem, przyjechała. Nie wiem, za dwa, trzy miesiące miałem ślub. A jeszcze mnie sumienie męczyło, żeby z [REDAKTOWANE] jechać do domu, żeby ucieknąć z własnego wesela. I potem się okazało, że się nie myliłem. Powód był religijny, bo ona mnie chciała na Jehowy, ale wprzód na Mormonów, żeby się jeszcze z dziesięć razy ożenił, jedną miała na dzień, drugą na noc, trzecią do garów. Dla mnie to była paranoja, no i się rozeszliśmy. Sąd nie chciał dać rozwodu, ale jakoś dał. Na punkcie religijnym nie chcieli dawać, to była pierwsza sprawa rozwodowa na punkcie religijnym w Poznaniu. No i [REDAKTOWANE] roku napisała do mnie [REDAKTOWANE] i tak żeśmy się poznali, no i się zaczęło, no i tak trwa.

A: Czy ktoś ma wpływ na to, jak Pan myśli o szczęśliwej rodzinie?

B: Nie, sam, od początku myślałem realistycznie na życie.

A: Czy posiadanie szczęśliwej rodziny wiąże się jakoś szczególnie z innymi celami?

B: No wiara jest ważna dla rodziny. I bycie zdrowym też jest ważne dla rodziny. Spokojne życie też.

A: Czy ten cel może stać się kiedyś mniej ważny czy rodzina będzie zawsze ważna?

B: Jak żyję, to zawsze.

A: Co jest potrzebne, żeby posiadać szczęśliwą rodzinę?

B: Pieniążki też, bogactwo nie, ale pieniądze. Zgodność, zrozumienie, troska.

A: Co może utrudniać posiadanie szczęśliwej rodziny?

B: Drugi człowiek nachalny. Inne osoby, które się mogą zacząć wtrącać.

A: Czy innym osobom jest łatwiej mieć szczęśliwą rodzinę?

B: Tak samo.

A: Czy kiedyś było łatwiej mieć szczęśliwą rodzinę?

B: Tak samo. Bo człowiek jest człowiek. I zawsze może coś w człowieku pęknąć, oczywiście chodzi mi o rozum, i może się zmienić. Człowiek nie ma żelaznego rozumu.

A: Skąd ludzie czerpią wzory szczęśliwej rodziny, skąd wiedzą jak ją budować?

B: No mi zawsze sumienie mówiło jak to robić. A inni ludzie jak? Nie wiem, może jeden po drugim, tak sobie jakoś przekazuje.

CEL 3

bycie zdrowym

A: Co to dla Pana znaczy bycie zdrowym?

B: Umieć przy sobie coś, umieć przy sobie zrobić to, co potrzeba. Mieć siłę, żeby innym pomóc. Żeby nic nie bolało człowieka, bo wiadomo, że jak choroba dokucza, to boli.

A: Kiedyś Pan rozumiał to tak samo?

B: Tak samo.

A: Czy myśli Pan, że inne osoby też tak to rozumieją?

B: Moja mama zawsze powtarza, zdrowy chorego nigdy nie zrozumie. To jest prawda. Jeżeli na własnej skórze ktoś się nie przekona, to nie uwierzy.

A: Kiedy zdrowie stało się jeszcze ważniejsze dla Pana?

B: No, jeżeli miałem siłę zacząć szukać żony, to chyba się lepiej poczułem. Ale w gruncie rzeczy, to ze zdrowie to jest kiepsko, bo nigdy człowiek nie wie, kiedy się pogorszy.

A: Powiedział Pan, że teraz zdrowie jest bardziej osiągalne, że zaczął się Pan lepiej czuć, kiedy to się zmieniło?

B: Ja wierzę, że wszystkie siły pochodzą z nieba, które ja otrzymuję.

A: A kiedy to się stało?

B: Jak samo, jak poprzednio.

A: Czyli raczej nie dostrzega Pan tutaj wpływu innych osób, tylko wiąże to z wiarą?

B: Ja w lekarzy nie wierzę, bo oni wysyłają ludzi na cmentarz. Te leki, co oni mi zapisali, to jest trucizna.

A: Czy chodzi Pan do lekarza?

B: Chodzę do neurologa, przypisuje mi jakieś takie leki, ja wiem, za bardzo ich nie chcę brać. W zasadzie ja leków nie używam.

A: Czy zdrowie może stać się mniej ważne?

B: Zawsze będzie ważne.

A: Co jest potrzebne, żeby być zdrowym, czy wystarczy wiara czy coś jeszcze?

B: No wiara na pierwszym miejscu. No teraz w obecnym świecie dochodzi odżywianie się. Trzeba wiedzieć czym się odżywiać. Mało się denerwować, bo w dzisiejszym świecie też nie idzie się nie denerwować. Prowadzić spokojny tryb życia. Jak słyszy się gdzieś kłótnie albo obelgi takie, to po prostu być obojętnym, lekceważyć sobie te słowa.



Bo ja wiem, co jest w tej kiełbasie, w różnych preparatach, z czego to jest zrobione? Na sztucznych preparatach, a to jest trucizna, która robi jakiś tam nie wiem, rak, takie tam.

A: Czy innym ludziom łatwiej jest być zdrowym?

B: Tak samo, też muszą w zasadzie byle co jeść. Obojętnie jaka kiełbaska, cieniutka taka, to zaraz brzusek boli.

A: Czy kiedyś było łatwiej być zdrowym?

B: No kiedyś była zdrowsza żywność, bo jak ja pamiętam w PRL, to kiełbasy były robione w naturalnych flakach.

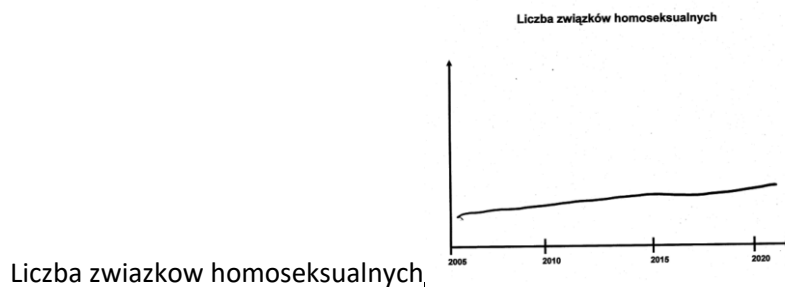
A: Czyli głównie uzależnia Pan to od żywności?

B: Tak.

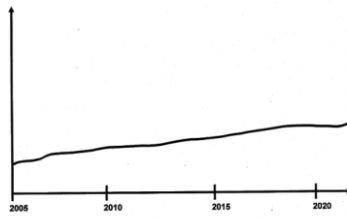
A: Skąd ludzie wiedzą jak dbać o swoje zdrowie?

B: To jest znowu wiedza. Książki, telewizja, prasa też, bo tam niekiedy są takie artykuły ciekawe.

## TRENDY



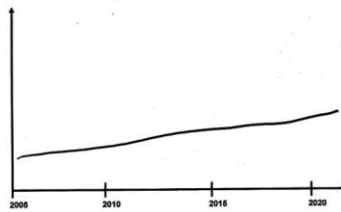
Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce



Liczba obcokrajowców pracujących z Polsce

B: Nie wiem, ci głęby w rządzie sprzedają Polskę, to nie może się zmniejszać [o liczbie obcokrajowców HJM]

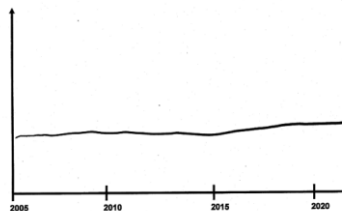
Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych



Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych

B: Zwiększy się, bo ludzie z tej biedoty dostaną na łby powoli [liczba pacjentów ... HJM]

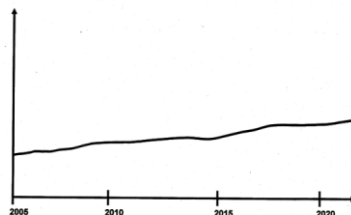
Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła



Liczba osob regularnie chodzących do Kościoła

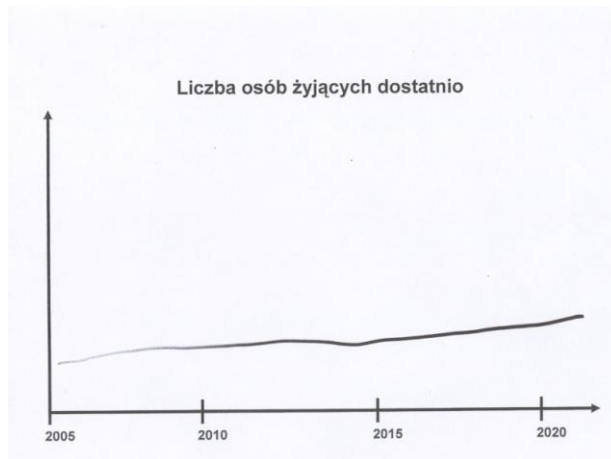
B: Dzisiejsza młodzież jest taka, że starają się w ogóle nie wierzyć, tylko w pieniądź.

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie



Ilość żywności modyfikowanej genetycznie

B: Ludzi na świecie przybywa, a ziemi podobno ubywa, coraz więcej jest wód i tym samym i budownictwa też przybywa i tym samym jest coraz mniej pól uprawnych pod warzywa. No i czymś ten świat musi wykarmić tych ludzi, pomnożyć to jakoś, coraz więcej jej produkować. A to można osiągnąć dzięki tym sztucznym, chemii itd.



Liczba osob zyjacych dostatnio

Trend 1

liczba żywności modyfikowanej genetycznie

[patrz wyżej HJM]

A: Czy uważa Pan, że coś powinno się z tym zrobić, jakoś to zahamować?

B: To nie jest możliwe, żeby produkować zdrową żywność, no chyba, żeby ktoś miał różdżkę czarodziejską.

A: Czy Państwo starają się kupować zdrową, sprawdzoną żywność, sprawdzają metki?

B: Tak. Moja siostra chciała zaprawić metkę do słoików, chciała to ugotować i zaprawić mięso, to sam smalec się zrobił, mięso było gdzieś 20%.

Trend 2

liczba osób chodzących regularnie do kościoła

A: Powiedział Pan, że to się nie będzie zmieniało, tak? Ale mówił Pan też, że młode osoby coraz mniej wierzą.

B: Moim zdaniem kościół jest obecnie rządzony przez ludzi. Chodzi o to, że to jest dom Boży, no oczywiście jest, ale to nie jest prowadzone tak, jak Bóg tego chce. Tam po prostu nie podoba mi się na przykład ta taca, co chodzi o wymachuje przed nosem ludziom. Czy Jezus Chrystus brał od ludzi jakiegokolwiek pieniądze? A ksiądz bierze pieniądze za msze, za śluby, za chrzciny, za cmentarze, za pogrzeby. Podobno co łaska, ale to wcale nie prawda. Ja byłem na chrzciny dziecka. Pytam dziecka ile płacę, a on mówi co łaska. To ja mu daję 5 złotych, a on mówi za mało, nie masz więcej. Ta ja mu daję 10 złotych, a on mówi jeszcze za mało. To ja mu daję 20 złotych, a on mówi, no niech ci będzie, dla ciebie.

A: Ale mówił Pan o tym, że młodzi ludzie niechętnie chodzą do kościoła. Jakie będą tego konsekwencje?

B: Teraz, jak mówiłem pieniądze rządzą ludźmi coraz częściej, bogactwo zaślepia tych ludzi. Zapominają o tym, że świat pochodzi od Boga, bo jakby nie Bóg, to by nie było pieniędzy. I z tym jest chamstwo. Nie ma też życzliwości. Niektórzy ludzie, mimo że mają pieniądze, bogactwo, są w jakimś stopniu na tyle, no litują się nad tymi biednymi, no bo jest tyle w telewizji, tyle widzę tych charytatywnych ugrupowań, no to, ci bogaci dają pieniądze. No, ale ile jest takich co nie dadzą.

A: A jak ta sytuacja wygląda w Nowym Tomyślu, zmienia się liczba osób chodzących do kościoła?

B: Nie, tak samo. Niekiedy jak chodzę do kościoła, to ksiądz mówi, że raz jest mniej ludzi, raz więcej, przeważnie dzieci.

A: Czy to dobrze, że ta liczba osób chodzących do kościoła nie zmienia się?

B: Oczywiście, żebym wolał, żeby rostała, niż żeby spadała.

A: Co można byłoby zrobić, żeby to zmienić, żeby więcej osób chodziło do kościoła?

B: Nie mam zdania, ale ksiądz by chyba wiedział.

A: A Pan nie ma pomysłu?

B: Może by ich tutaj cud odmienił.

A: Pana żona powiedziała, że nie chodzi do kościoła, stara się więc Pan ją jakoś namówić, żeby zaczęła chodzić do kościoła?

B: Ja nigdy nie zmuszam ludzi do niczego, starałem się, żeby zawsze każdy sam sobie wyciągnął wnioski, obojętnie czy to religia czy to coś innego. [REDACTED], nigdy nie wierzyli. I on był tego zdania, że Boga w ogóle nie ma i tak żona została wychowana. Ale, że koleżanki żony namawiały żonę do kościoła, potem jakiś cud się stał, że ona przeżyła, kiedyś wpadła do przerębla z wodą, nie wiem, no i żona tak się waha. A teraz, jak mnie poznała i wie, że dzięki cudowi ja żyję, bo być może ta wiedza, ta wiara pogłębiła się u niej.

A: A dzieci posyłają Państwo do kościoła?

B: Dzieci tak. Ja jestem przekonany, że świat stworzył Bóg, tak jak religia mówi o tym. A nie, że jak komuniści mówili, że kiedyś były lawy, jakieś tam tego i wybuch i powstały kijanki. I kijanka wyszła z wody, dostała nogi i tam tego. To jest głupota. Nawet jeśli by to było, to kto by lawę stworzył.

#### METRYCZKA

mężczyzna,

wykształcenie zawodowe?,

oboje z żoną na rencie,

4 osoby,

dochód - 432 zł na osobę.

Wywiad- mapa- II etap:

### KONTUR NT

Poznań - lekarz, Katowice - tu mieszka [REDACTED], Lidzbark Warmiński - [REDACTED], Boruja Kościelna (koło Wolsztyna) - tu mieszka [REDACTED].

### POLSKA

**Zielony:** Katowice i Lidzbark Warmiński - [REDACTED] Lublin, Tarnowskie Góry; Kraków - [REDACTED], Nasielsk - [REDACTED].

**Czerwony:** nie bardzo, nie ma moim zdaniem trzeba zobaczyć; jedynie to nad morze, do Ustki; interesuje mnie morze, ja jestem taki raczej romantyczny, lubię się opalać. Lubię przebywać na łonie natury, słońeczko, jak świeci, morzem się oddycha. Ustka, bo znam to miasto, to bym się nie zgubił. Kiedyś chciałem jechać w góry, ale parę lat temu miałem dziewczynę w górach, ale nie umiałem tam chodzić, jakoś źle się czułem.

**Niebieski:** do Belwederu mi się nie uda, bo mnie nie wpuszczą. Może z wycieczką tak, ale samemu to wątpię. Bo tak to, gdzie się chce, to się jedzie.

**Różowy:** [REDACTED] - czuję odrazę, to jest to miejsce skąd pierwsza żona pochodzi, [REDACTED] - bo raz byłem i dostałem kosza. No trudno powiedzieć, jak się nie widzi.

### ŚWIAT

**Zielony:** w Niemczech - Brema, Kuxhafen - [REDACTED]

**Czerwony:** Ławrów na Ukrainie - tam się [REDACTED] urodziła, to kiedyś było nasze; Watykan - do papieża.

**Niebieski:** Japonia - interesują mnie ci ludzie, mają rozwinięta technikę, chciałbym to zobaczyć, chciałabym zobaczyć jak mieszkają, jak się zachowują, jaką mają kulturę; Stany Zjednoczone - jestem ciekawy, jak oni tam żyją, jaką mają kulturę, tata, jak tam był, to mi opowiadał, że jest strach o określonej godzinie, wychodzić na dwór, bo są napady, i zabójstwa też się zdarzają. [REDACTED] [REDACTED] za PRL uciekł do Ameryki i tam mieszkał przez jakiś czas, a teraz znowu w Polsce mieszka. [REDACTED] taty zaprosił tatę na pół roku do pracy.

Dlaczego się nie uda: bilet jest za drogi i nie ma tam do kogo pojechać, nie ma gdzie się zatrzymać. A pojechać, zobaczyć i zaraz wracać, to nie ma sensu.

**Różowy:** Irak - niebezpiecznie, Iran - tu też się szykuje jakaś wojna; Korea komunistyczna - słyszy się w telewizji, że tam są jacyś niepewni ludzie, atom budują czy mają.